

Protesty w Portugalii przeciwko obniżaniu płac

17 lutego 2013

16 lutego w 24 miastach Portugalii odbyły się demonstracje przeciw rządowej polityce cięć i oszczędności, która według Krajowego Instytutu Statystycznego doprowadziła w 2012 roku do obniżenia płac o 16 proc. Największa demonstracja miała miejsce w Porto i wzięło w niej udział około 40 000 osób.

Lewicowa centrala związkowa Generalna Konfederacja Pracujących Portugalii (CGTP), do której należy 600 tys. członków w kraju liczącym 10,5 mln ludności, żądała ustąpienia prawicowego rządu premiera Pedro Passosa Coelho. Według jej aktywistów rząd wykonując zalecenia Unii Europejskiej i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, prowadzi politykę wiodącą do jeszcze większej stagnacji gospodarczej. Armenio Carlos, sekretarz generalny CGTP w trakcie demonstracji, która odbyła się w Lizbonie pod czerwonymi sztandarami związkowymi, przytoczył dane statystyczne, z których wynika, że Portugalia przeżywa obecnie zapaść gospodarczą, „najgłębszą w dziejach portugalskiej demokracji”, w jego ocenie gorszą, niż po bezkrwawej rewolucji czerwonych goździków, która w 1974 r. położyła kres faszystowskim rządóm.

15 lutego, a więc w przeddzień demonstracji kilkadziesiąt osób z publiczności zgromadzonej w parlamencie portugalskim i część posłów zaintonowało w trakcie mowy premiera, uzasadniającego potrzebę rygorystycznych cięć budżetowych, hymn rewolucji z 1974 roku „Grandola Vila Morena”.

Zgodnie z najnowszymi danymi INE bezrobocie w Portugalii wynosi prawie 17 proc., a spadek PKB wyniósł w 2012 roku 3,2 proc. Krajowy Instytut Statystyczny poinformował również, że płace w administracji publicznej oraz w sektorach opieki społecznej, obrony i edukacji zmniejszono najbardziej, bo aż o

25-28 proc.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)